

*Dr Kazimierz Lubecki.*

## ETYKA U ZWIERZĄT.

(Dokończenie).

### II.

#### CZY ETYKA ISTNIEJE U ZWIERZĄT?

Pragnę pozostać wyłącznie na stanowisku naukowym i całkiem niewątpliwie ugruntowanym, do czego służyć mogą tylko materiały rzeczywiste pewne. Dlatego ograniczam je przede wszystkim do spostrzeżeń własnych, z życia zwierząt mnie, że się tak wyrażę, osobiście znanych i widzianych. Takie jednak zbieranie materiałów, wobec ubóstwa odnośnej literatury naukowej, jest wprost konieczne dla jakichkolwiek wniosków. Pomimo charakteru anegdotycznego stanowią bowiem te materiały podwalinę naukowego na kwestyę poglądu.

Jakkolwiek są inne probiezże etyki, najoczywistsze z nich przecież będą dwa następujące:

1<sup>o</sup> Poświęcenie się dla danej zasady, które dowodzi jej szczerości, jej uznania za dobrą, może nawet jej suprematu w charakterze;

2<sup>o</sup> Podobieństwo do etyki ludzkiej, gdyż tę etykę uznawać musimy z jednej strony jako wysoką, z drugiej strony jako trafną.

Ewentualne podobieństwo do etyki ludzkiej nadałoby etyce zwierzęcej, według naszego mniemania, wartości dodatniej w znaczeniu nawet przedmiotowym.

Ponieważ materiały są szczupłe, niemożliwym jest jeszcze ułożyć jakiegoś systemu etyki zwierzęcej, a raczej wielu systemów dla różnych gatunków. Wystarczy tymczasem zdobyć stanowczą odpowiedź na pytania, wyrażone w nagłówku rozdziału. Do poszczególnych przykładów z życia zwierząt zastosujemy dla pewności owe dwa najtrudniejsze kryteria.

1) Widziałem w zwierzyńcu wrocławskim w r. 1908 orangutana, który własnym jadem karmił proszące go o to małpki z sąsiedniej klatki. Znane są także wcale nierzadko akty dopuszczania przez psy innych psów-przybłądów do własnej miski. Powyższych zdarzeń nie można tłómaczyć tylko sytością, albowiem sytość mogłaby skłonić w najlepszym razie do bierności a nie do częstowania, powtóre zaś zwierzęta, zwłaszcza psy, mają zmysł przechowawczy i zagrzebują sobie zapasy. W przytoczonych objawach znać kryterium poświęcenia się w uszczupieniu sobie żywności wyraźnie na rzecz proszącego, znać także analogię do ludzkiej jałmużny. Trzeba to zatem uznać za postępek etyczny.

2) Wiem o psie — niejednym zresztą — który po śmierci swego pana, mimo starań otoczenia, zagłodził się na śmierć. Orangutan w Schönbrunie w r. 1907 płacze i ciągły żal objawia za straconą ojczyznę, wreszcie umyślnie zagładza się na śmierć. W tych faktach, pomijając ostatnie ogniwo tj. rodzaj samobójstwa (bo niema hamulców takich, jak u człowieka, i przez

to nie może być tak potępiane), zdumiewamy się nad ogromną potęgą uczucia pod względem miłości osobistej i miłości miejsca rodzinnego. Dla tych ideałów takie zwierzęta poświęcają swe życie, bez nich żyć nie mogą. i stają się podobne najgorętszym sercom ludzkim w przywiązaniu indywidualnym, jakoteż patryotycznym wygnańcom, najboleśniej tęskniącym za ukochaną krainą. Jest to stanowczy dowód etyki u zwierząt.

3) Obserwowałem po wielokroć psy pociągowe, które pracowały wciąż z takim zapałem aż woźnice ustawicznie go powstrzymywali. Jest to oczywiste poświęcenie: psy targają siły, byle gorliwie wykonać zadania. Analogia w tem do ludzkiego najrzetelniejszego pełnienia obowiązków. Działanie nawskróś etyczne.

4) Zauważałem nieraz, jak psy wchodząc do mieszkania, gdzie są inne psy, nie reagują czynnie na wypędzanie i nawet kąsanie ze strony tych psów gospodarzy, nawet gdy same są silniejsze. Zupełnie taksamo i prawie zawsze postępują gołębie co do gniazd swoich. Jest w tem poświęcenie: cierpią, byle nie naruszyć uprawnień innych do posiadania pewnego terytorium. Jest też analogia do sprawiedliwości. A zatem etyka.

5) Pewien pies przychodzi często w gościnę wśród objawów największej radości, lecz wtedy nie je, choć gdzieindziej przyjmuje pokarm z tejsamej ręki. Poświęca się, zrzekając się smacznego kąska; wydaje się mieć sympatyę, wolną od wyrachowania, bezinteresowną. Etyczne.

6) Ogólnie wiadomo, jak w wyższym świecie zwierzęcym (napatrzyłem się tego u ssawców i ptaków) matka wobec swych młodych nie weźmie jądła, póki one jedzą, a samce wobec samic nie tkną zwłaszcza lepszych kąsków, owszem zwołują na nie samice. Widoczne w tem zaparcie się z poświęceniem, które winno być przyrównane do wstrzemięźliwości ludzkiej, ufundowanej na miłości macierzyńskiej i na bardzo szlachetnej uprzejmości. Zjawisko to, rozpatrywane ze stanowiska etyki, musi być zaliczone do znacznych przymiotów w zwierzętach.

7) Wróbleczka, którą codzień karmiłem z ręki w ogrodzie Luxemburskim w Paryżu w r. 1906, zawsze dawane sobie okruszyny zanosila najpierw kalekiemu małżonkowi swemu (był bez obu nóg, spadał na trawnik lub zostawał w gniazdku), a dopiero potem sama się posilała. Poświęcając się w głodzie, o tamtego przedewszystkiem dbała i łączyła zalety, jakie podziwiamy w uczniem stadle ludzkim wraz z troskliwym pielęgowaniem chorych. Obraz to piękny czynu prawdziwie etycznego.

Dla wysnucia tezy zasadniczej o etyce u zwierząt starczy na razie tych spostrzeżeń, z których niemal każde samoby podparło chlubne o zwierzętach mniemanie.

Oprócz przykładów, podobnych do powyższych, nierównie łatwiej przytoczyćby można mnóstwo innych, nie wymagających wprawdzie poświęcenia, lecz bezwarunkowo etycznych. Należy tu pomiędzy innymi cała ogromna masa wdzięczności, jaką psy, koty, konie, bydło, ptactwo i wszystkie chowane zwierzęta okazują stale swym dobrym panom. Natężenie uczucia wdzięczności u zwierząt jest niesłychanie silne i patetyczne. Serdeczna pieszczota jest miłym tego wyrazem. Nawet i do swych panów niezbyt

dobrych zwierzęta okazują przywiązanie. Dla ilustracyi tej etyki zwierzęcej, nie wymagającej poświęcenia, lecz wzruszającej w swej szlachetności, wspomnę o kotce, która na płacz swej pani lub w czasie jej choroby zawsze przy niej przebywała, głaszcząc łapkami i starając się utulić. Jest to poprostu miłość.

Jest także w życiu zwierząt obszerna sfera etyki społecznej, np. w pracowitości u pszczół, w czystości obyczajów u bocianów, w pilności strażowania u różnych stad ptasich; lecz ponieważ nad tem unosi się sankcya karna, groźny przymus ze strony towarzyszy, na tem miejscu działów, skądinąd ważny, pomnę.

Poprzestaję zaś na podkreśleniu owych wyraźnych, nieprzymuszonych, bardzo trudnych aktów postępowania dobrze dla dobra samego, naprzędź przeszkodom, z narażeniem swych potrzeb, z oddaniem się zupełnem dla treści zachowania się, mianego za dobre.

Powie ktoś, że takie przeczyste i wzniosłe objawy etyki są rzadkie, odpowiem, że i u ludzi są rzadkie; nie mówię, że każdy osobnik zwierzęcy stale postępuje etycznie, ale że etyka u zwierząt się pojawia i to świetnie. Powie ktoś, że chcę równać etykę zwierzęcą z ludzką; nie, jest ona prymitywniejszą, mniej rozwiniętą, mniej systematyczną, czysto przyrodniczą, prostszą, choć w sprawach afektacyjnych częściej, niż u ludzi, do heroizmu posuwana. Nie chodzi jednak tutaj o żadne porównania, ani o pojedyncze przypadki, ale o ten stan rzeczy, ażali etyka istnieje u zwierząt. I co do tego właśnie mniemam, że z całą pewnością naukową można odpowiedzieć: tak!



„Ze zwierzętami i w ogóle z istotami obdarzonymi zmysłami, choćby rozumu nie miały, obchodź się jako człowiek rozumny, wspaniałomyślnie i szlachetnie“.

(Marek Aureliusz, cesarz rzymski).

„Okrucieństwo wobec zwierząt jest najoczywistszą rozpustą spodłonego i nieszlachetnego narodu“.

(Aleksander Humboldt).

„Kto dla zwierząt srogim jest, nie może być dobrym człowiekiem“.

(Schopenhauer).

„Współczucie dla bólu jest jednym z najpierwotniejszych instynktów człowieka. Zwierzęta, posiadające indywidualność, t. j. zwierzęta wyższego gatunku, dzielą je z nami“.

(Oskar Wilde).

„Na zwierzęciu ćwiczysz się przedewszystkiem dziecię w litości albo w okrucieństwie, a gdy dorosnie, okaże się uczynnym albo nielitościwym także wobec bliźnich“.

(Froebel). kl.